

Mecze towarzyskie klubów z Okręgu Podlaskiego

Dziś mecze towarzyskie klubów z Okręgu Podlaskiego są nieco na uboczu piłkarskiej rywalizacji, Inaczej było przed laty, gdy miały one nie tylko sportowy, ale i polityczny wymiar. Tak działo się w piłkarskich spotkaniach reprezentacji Białegostoku i Grodna.

Otwarta granica

Otóż w 1956 roku, na fali politycznej odwilży, otwarta została dla sportowych kontaktów, szczelnie zamknięta od 1944 roku granica polsko-białoruska. Z „wielką pompą” wyjechała więc na towarzyskie spotkanie do Grodna piłkarska drużyna Białegostoku.

Zgodnie z ówczesnymi ideami społeczno-politycznymi, temu wydarzeniu nadano wyjątkowo uroczysty wymiar. Reporter „Gazety Białostockiej” opisywał szeroko, z jaką sympatią nasza drużyna była przyjmowana w Grodnie oraz w jak przyjacielskiej atmosferze toczył się sam mecz. A zakończył się on wyjazdowym zwycięstwem 3:1 zespołu Białegostoku opartego na klubowych piłkarzach Gwardii (dzisiejsza nazwa – Hetman), po 2 golach Sławomira Bronowickiego i 1 – Mirosława Bayera.

Towarzyskie mecze: Białystok-Grodno miały niecodzienną dla dzisiejszych czasów oprawę polityczną. Oto bowiem jak udekorowany był grodzieński stadion w meczu rozegranym w 1960 roku.

Sofia i Wilno

Kolejne sezony przyniosły geograficzne rozszerzenie piłkarskich kontaktów naszych klubów. Przy czym mierzyły się one w towarzyskich spotkaniach z silnej klasy rywalami. Już w 1957 roku gościliśmy bowiem w Białymstoku – 4. zespół ekstraklasy Bułgarii – Minior Sofia. I mimo wzmocnienia białostockiej drużyny przez kilku zawodników Wisły Kraków, goście z Bałkanów odnieśli pewne zwycięstwo 3:0.

Z kolei lata 60. to początek tradycji towarzyskich futbolowych gier reprezentantów ówczesnego Okręgu Białostockiego z klubami litewskimi. Spośród nich mocny poziom prezentował szczególnie Žalgiris Wilno, gdyż był to zespół występujący na 2. stopniu ligowych rozgrywek ówczesnego ZSRR. Nic więc dziwnego, że minimalną porażkę z nim w 1965 roku 0:1 przyjęto, hm, z zadowoleniem.

Egzotyczni piłkarscy goście

Natomiast raczej ze sportowym niedosytem potraktowano remis 0:0 drużyny Białegostoku w lipcu 1970 roku z narodową reprezentacją Syrii. Tak, tak – tej miary egzotyczne sportowe teamy, też znalazły się na liście piłkarskich gości odwiedzających nasz region. Dla kibiców ich przyjazd był niewątpliwie dużą atrakcją. Na stadion Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej, gdzie odbył się ten mecz, przyszło więc aż 5 tysięcy widzów. Szkoda tylko, że nie doczekali się oni goli.

Inaczej było zaś, gdy inny białostocki stadion – przy ul. Słonecznej był miejscem towarzyskiego meczu Gwardii Warszawa z zespołem brazylijskiej ligi regionalnej – Rio Branco Atlético. Przeciwnikiem brazylijskiego klubu byli zawodnicy stołecznej gwardii.

Branco Atuelico. Przeciwnikiem brazylijskiego klubu byli wprowadzić stołeczni gwardziści, ale w ich składzie występowali też nasi piłkarze, w tym bardzo znany z gry we Włókniarzu Białystok, pomocnik – Zbigniew Kwaśniewski. I on też popisał się strzeleniem jednej z bramek, a całe spotkanie zakończyło się zwycięstwem polskiej drużyny 4:0.

Jerzy Górko

Fot.: Ze zbiorów Zdzisława Szczepańskiego

